

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Rozdział:

Ogólne położenie rzemiosła w okręgu Izby

Źródło:

Sprawozdanie roczne z działalności Izby Rzemieślniczej w Poznaniu. Poznań, 1938, strony 5-8.

Artykuł udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt.

„Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39«

H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)

Ogólne położenie rzemiosła w okręgu Izby.

Wskaźniki wzrostu produkcji i stanu zatrudnienia w wielu gałęziach przemysłu są może najlepszym wyrazem dalszego ożywienia życia gospodarczego w 1937 r. w naszym Państwie.

Opinia jednak sfer gospodarczych Wielkopolski jedno-myślnie stwierdza, że ziemie zachodnie w najmniejszym stopniu odczuły poprawę gospodarczą i kroczą na szarym końcu pod względem wzmożenia produkcji, wykazując jednocześnie najmniejszy ubytek bezrobotnych. Powody zaniku przeźności gospodarczej, która była cechą charakterystyczną Wielkopolski w okresie zaborów i nawet w latach przedkryzysowych Polski niepodległej są różne i nie sposób ich wyliczać ze względu na ich mnogość. Wskazać jedynie można, że rolnictwo wielkopolskie, stojące do niedawna na bardzo wysokim stopniu kultury rolnej i będące źródłem dobrobytu wszystkich innych warstw społecznych Wielkopolski, nie osiągnęło dotąd opłacalności swych gospodarstw, mimo dość znacznej podwyżki cen płodów rolnych już od 1936 r. Wielkie obciążenia podatkowe, zadłużenie, wyniszczenie inwentarza w okresie kryzysu, oraz klęski nieurodzaju w ostatnich latach sprawiły, że rolnicy lecząc dawno zadane im rany, zaledwie w małym stopniu są konsumentami tych produktów, których wytwórcą jest miasto. Wiele przeróżnych gałęzi przemysłu przetwórczego, które były podstawą egzystencji wielu miast i miasteczek, przestały istnieć już w pierwszych latach niepodległego bytu z chwilą wprowadzenia szeregu monopoli państwowych. Ponieważ niema możliwości na powstanie nowych gałęzi przemysłu ze względu na brak na miejscu surowców i przy tym w dodatku zaznacza się znaczne oddalenie Wielkopolski od źródeł surowcowych, wobec tego zrozumiałą będzie rzeczą dlaczego koniunktura gospodarcza tak powoli się rozwija i dlaczego mieszczaństwo wielkopolskie odczuło dotąd tak małą poprawę, będąc uzależnione właśnie

Zjawisko to nie rozwiązuje jeszcze problemu przeludnienia rzemiosła przynajmniej w kilku najważniejszych zawodach w okręgu Izby. To też wobec tego faktu, przy jednoczesnym braku przedstawicieli innych rzemiosł w okręgu Izby, czołowi reprezentanci rzemiosła z Izba Rzemieślnicza na czele, myśleli poważnie o reorganizacji struktury ilościowej i jakościowej naszego rzemiosła.

Z początkiem roku 1937 Izba opracowała plan inwestycyjny rzemiosła i przedłożyła go Wielkopolskiej Radzie Gospodarczej. Plan ten uwzględnił budowę szkoły rzemieślniczej w Poznaniu już dla wykwalifikowanych rzemieślników, których należałoby przeszkolić w pokrewnych zawodach względnie w tych gałęziach produkcji, które nieznane są tułej szemu rzemiosłu, a znajomość których mogłaby stać się źródłem egzystencji dla bardzo wielu rzemieślników. Plan ten znalazł uznanie i zainteresowanie u czynników miarodajnych, jak i u czołowych sfer gospodarczych i niewątpliwie w niedługim czasie znajdzie swoje urzeczywistnienie.

Tak Izba Rzemieślnicza jak i większe organizacje rzemieślnicze przykładały również wielkie znaczenie do akcji przesiedleńczej rzemieślników województwa poznańskiego do województw centralnych i na kresy wschodnie. Akcja ta, planowo obmyślana, dała już pozytywne wyniki i w ciągu ostatnich miesięcy 1936 r. i przez cały rok 1937 wyjechało do innych województw blisko 600 rzemieślników, co z rodzinami stanowi 2.000 osób. Zapewne akcja osiedleńcza przybiera na sile z chwilą, kiedy przesiedlający się rzemieślnicy będą mogli korzystać w całej pełni z kredytu przesiedleńczego, przyznanego rzemiosłu na tych samych warunkach, na jakich otrzymuje ten kredyt kupiectwo. Starania Izby w tym kierunku zostały już pod koniec roku uwieńczzone pewnymi konkretnymi wynikami.

Mimo wielu trosk i kłopotów rodzinnych, rzemiosło interesowało się bardzo wielu sprawami ogólnie rzemieślniczymi i wykazywało wielką prężność organizacyjną. Rzemiosło wielkopolskie świadome, że wielką przeszkodą w rozwoju ich warsztatów stanowi obowiązująca wadliwa ustawa przemysłowa, interesowało się wielce jej nowelizacją i broniło usilnie tych postulatów, które były ujęte w projekcie ustawy przemysłowej, uchwalonej częściowo przez Sejm 31. III. 1938 r.

Wielki Sejmik Rzemiosła Wielkopolskiego, zwołany do Poznania w listopadzie przez Wielkopolski Związek Rzemieślników Chrześcijan, był wyrazem dążeń i pragnień całego rzemiosła i potwierdził, że rzemiosło umie się solidaryzować w tych sprawach, które stanowią kwestię jego bytu.

od dobrobytu rolnictwa, jak i od największej liczby pracowników zatrudnionych w przemyśle.

Na tle tych ogólnych stosunków gospodarczych Wielkopolski należy dopiero rozpatrywać położenie gospodarcze rzemiosła, które właściwie wraz z kupiectwem stanowi stos pacierzowy mieszczaństwa licznych miast i miasteczek Wielkopolski.

Cechy rzemieślnicze, przedstawiciele różnych organizacji rzemieślniczych, radcowie Izby i wielu innych wybitnych reprezentantów różnych zawodów stwierdzają, że rok 1937 nie przyniósł rzemiosłu żadnych korzystniejszych zmian i na ogół pesymistyczna ocena gospodarcza dla rzemiosła pokrywa się zupełnie z oceną sytuacji gospodarczej innych warstw i czynników gospodarczych Wielkopolski. Bezspornie, że przedstawienie w cyfrach zwyżki czy obniżki produkcji i obrotów warsztatów rzemieślniczych, jak również wykazanie zatrudnionych w nich pracowników natrafia na bardzo wielkie trudności i dokładne zbadanie właściwego stanu rzeczy jest niemożliwe z wielu względów technicznych, to jednak zgodna opinia i poniekąd te same dowody dostarczane przez rzemieślników jednego i tego samego zawodu z różnych stron województwa, muszą mimo wszystko być odpowiednim i miarodajnym sprawdzianem właściwej sytuacji. Oczywiście, że najbardziej pesymistycznie przedstawiona sytuacja jednego z najliczniejszych i najbiedniejszych zawodów, nie wyklucza świetnego rozwoju znacznego odsetka warsztatów właśnie z tego zawodu. Będzie to o tyle uzasadnione, że nawet jedno i to samo rzemiosło nie posiada identycznych warunków rozwojowych we wszystkich częściach województwa i zależnie od poziomu zawodowego warsztatu, środowiska i zamożności obsługiwanych klientów, mimo znacznych konkurencji, znajdować może korzystne warunki egzystencji. Faktem jest, że na ogół sytuacja większości warsztatów jednego i tego samego zawodu była o wiele korzystniejszą w Poznaniu, Bydgoszczy i w kilku innych większych środowiskach, niż w małych miasteczkach, co się tłumaczy tym, że lepsza i wybredniejsza klientela małych miast korzysta chętniej z usług rzemieślników większych miast, pomijając miejscowe warsztaty. Te specyficzne warunki rozwojowe są różne dla różnych zawodów w wielu okręgach i powiatach, jednakże nie wpływają na ogólną ocenę sytuacji poszczególnych zawodów jak i całego rzemiosła.

Na podstawie danych posiadanych przez Izbę należy stwierdzić, że zawody grupy drzewnej, włókienniczej, spożywczej, skórnej i usług osobistych utrzymały wysokość produkcji i obrotów oraz stanu zatrudnienia mniej więcej na

poziomie poprzedniego roku. Może nieznaczna poprawa nastąpiła w niektórych zawodach grupy metalowej, natomiast pogorszenie nastąpiło w grupie budowlanej, z uwagi na ograniczony ruch budowlany w 1937 r. Jeśli uwzględni się, że w roku sprawozdawczym zwyżkowały w większości wypadków ceny surowców i materiałów używanych w rzemiośle przy zazwyczaj niezmienionej cenie gotowych produktów rzemieślniczych, i jeśli uwzględni się, że klienci ociągali się niejednokrotnie z uiszczaniem w terminie należności oraz, że świadczenia socjalne i podatkowe nie uległy zmianie, to biorąc te czynniki pod uwagę, należy stwierdzić, że rentowność warsztatów rzemieślniczych przedstawiała się przeważnie niekorzystnie.

Z małymi wyjątkami nielicznych warsztatów z branż: spożywczej, metalowej i drzewnej, wszystkie pozostałe warsztaty pracują na potrzeby miejscowego rynku zbytu i mało jest takich samoistnych rzemieślników, którzy mogliby się podjąć większych dostaw dla wojska czy innych instytucji. Jakkolwiek jest bardzo wielu rzemieślników, których poziom zawodowy nie budzi żadnych wątpliwości i ci rzemieślnicy mogliby podjąć się produkcji na szerszą skalę dla poza miejscowych rynków zbytu krajowych czy zagranicznych, jak również stawać do przetargów na większe dostawy, to główną przeszkodą do tego jest brak kapitałów obrotowych. Wprawdzie specjalny kredyt rzemieślniczy przyznany przez Bank Gospodarstwa Krajowego i rozprowadzony przez K. K. O. był dość wysoki w roku sprawozdawczym i niemal w stu procentach wykorzystany przez rzemiosło, to jednak te ca 700 tysięcy zł rozprowadzonego kredytu stanowiły zaledwie 20% zapotrzebowania kredytowego rzemiosła. Dzięki temu, że kredyt rzemieślniczy jest za mały i przy tym są jeszcze trudności w jego uzyskaniu, przeto zaledwie ca 3% ogólnej liczby samoistnych właścicieli warsztatów rzemieślniczych mogło z niego korzystać.

Wspominając o sprawach kredytowych zaznaczyć również należy, że rzemiosło bardzo interesowało się kasami bezprocentowego kredytu rzemiosła i w 1937 roku powstało już 15 takich kas. Ze względu jednak na ich stadium organizowania się i ze względu na dysponowane małe kwoty wkładów, kasy bezprocentowego kredytu rzemiosła nie odegrały jeszcze wybitniejszej roli.

Pocieszającym objawem w roku sprawozdawczym było to, że rok ten był drugim z kolei, w którym przyrost nowych warsztatów uważać by można za normalny, a przez to proces pauperyzacji polegający na wzrastaniu ilości warsztatów kosztem zmniejszenia stanu zatrudnienia został zahamowany.